

Andrzej Wyrwisz

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Palestra 25/6(282), 117-123

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.

**POSTANOWIENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO
Z DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 1979 R.
IV PZ 57/79***

Teza tego postanowienia zawiera treść następującą:

Wydane przez Urząd Patentowy w trybie art. 109 ust. 1 pkt 1 ustawy o wynalazczości z dnia 19 października 1972 r. (Dz.U. Nr 43, poz. 272) prawomocne orzeczenie oddające wniosek j.g.u. o unieważnienie świadectwa racjonalizatorskiego wydanego w trybie art. 84 tej ustawy, pozbawia tę jednostkę — w procesie wytoczonym przez twórców projektu racjonalizatorskiego o wynagrodzenie — prawa do dalszego skutecznego kwestionowania

jako projektu racjonalizatorskiego zaświadczonego tym świadectwem rozwiązania przyjętego przez nią do stosowania; świadectwo racjonalizatorskie jest w tej sytuacji jedynym i wystarczającym dowodem (art. 214 k.p.c.) tego, że przyjęte do stosowania rozwiązanie jest projektem racjonalizatorskim, a sąd nie jest powołany do badania zasadności i legalności uznania tego rozwiązania za projekt racjonalizatorski (art. 84, 85, 109 ust. 1 pkt 1 i pkt 8 oraz art. 110 ust. 1 wymienionej ustawy o wynalazczości)

GŁOSA

do powyższego postanowienia Sądu Najwyższego

Powyższe postanowienie zostało wydane w dość skomplikowanej sytuacji, którą przedstawiam w pewnym uproszczeniu. Jednostka gospodarki społecznej decyzją swą przyjęła projekt racjonalizatorski powodów do stosowania (art. 90 ust. 3 ustawy o wynalazczości), wydając im świadectwo racjonalizatorskie (art. 84 ust. 1 u.o.w.), potem jednak wznowila postępowanie i uchyliła poprzednią decyzję, a następnie wydała inną decyzję nie uznającą rozwiązania powodów za projekt racjonalizatorski. Powodowie wystąpili przeciwko j.g.u. do sądu wojewódzkiego z powództwem o dalsze wynagrodzenie za stosowanie projektu racjo-

nalizatorskiego. Sąd wojewódzki postępowanie zawiesił na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c., gdyż j.g.u. wystąpiła do Urzędu Patentowego z wnioskiem o unieważnienie w trybie spornym wydanego powodem świadectwa racjonalizatorskiego (art. 109 ust. 1 pkt 1 u.o.w.). Wniosek ten Komisja Odwoławcza przy Urzędzie Patentowym oddaliła, po czym powodowie wnieśli o podjęcie zawieszzonego przez sąd wojewódzki postępowania. Sąd wojewódzki odmówił jednak podjęcia postępowania ze względu na brak decyzji ustalającej, że projekt powodów jest projektem racjonalizatorskim. Ustalenie takie zawarte było bowiem tylko

* Postanowienie z uzasadnieniem zostało opublikowane w OSPIKA z 1980 r., z 7—3, poz. 135.

1 Głosowane już przedtem przez G. K u Ź n i k a, OSPIKA 1980, z. 7—8 s. 314, 315.

w uzasadnieniu, a nie w sentencji decyzji Komisji Odwoławczej przy U.P., oddalającej wniosek j.g.u. Na postanowienie sądu wojewódzkiego odmawiające podjęcia postępowania powodowie wnieśli zażalenie, w wyniku którego Sąd Najwyższy wydał głosowane postanowienie, uchylające zaskarżone postanowienie i przekazujące sprawę sądowi wojewódzkiemu do merytorycznego rozpoznania.

Rozważania swe zacznę od przedstawienia bardzo ogólnej kwestii, ilustrowanej następującym przykładem. Art. 471 k.c. stanowi m.in., że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nie należytego wykonania zobowiązania. Przepis ten wskazuje fakty, których istnienie decyduje o uwzględnieniu powództwa i których brak decyduje o oddaleniu powództwa. Są to takie fakty, jak fakt istnienia zobowiązania, fakt szkody itd. Fakty te, jako decydujące o uwzględnieniu powództwa, są faktami dotyczącymi przesłanki materialnej rozstrzygnięcia sądowego. Ale mogą wyłonić się inne jeszcze fakty. Może się mianowicie okazać, że obie strony sporu są podmiotami arbitrażu gospodarczego (np. organizacja społeczna prowadząca działalność gospodarczą *contra* spółdzielnia). Fakty te, odnoszące się do podmiotowości stron, dotyczą przesłanki procesowej, jaką jest dopuszczalność drogi sądowej, wskazane są przez prawo formalne, tj. przez art. 3 ust. 1 ustawy o Państwowym Arbitrażu Gospodarczym (Dz. U. z 1975 r. Nr 34, poz. 183), i decydują nie o oddaleniu lub uwzględnieniu powództwa, lecz o odrzuceniu lub nieodrzuceniu pozwu.

Często zdarzają się poza tym wypadki, w których droga sądowa jest niedopuszczalna tylko we fragmencie sprawy cywilnej. Będzie tak wówczas, gdy prawo materialne wskazuje ja-

kiś fakt jako dotyczący przesłanki materialnej, a prawo formalne poddaje ustalenie tego faktu wyłącznej kompetencji organu pozasądowego. Taka właśnie sytuacja występuje w sprawie, w której Sąd Najwyższy wydał głosowane postanowienie. Przepisy materialnoprawne, tj. art. 93 i nast. u.o.w. w związku z art. 1 ust. 2 u.o.w., wymieniają fakt istnienia projektu racjonalizatorskiego, uzależniający uwzględnienie powództwa w sprawie o dalsze wynagrodzenie za stosowanie tego projektu. Natomiast przepisy formalnoprawne, tj. art. 109 ust. 1 pkt 1 i 8 u.o.w., poddają — w razie sporu — ustalenie faktu istnienia projektu racjonalizatorskiego (kwalifikacji projektu jako projektu racjonalizatorskiego) wyłącznej kompetencji Urzędu Patentowego. W postępowaniu sądowym fakt istnienia projektu racjonalizatorskiego, mimo że wchodzący w skład podstawy faktycznej powództwa, nie będzie faktem w rozumieniu art. 227 i n. k.p.c., gdyż wobec niedopuszczalności drogi sądowej w tym zakresie nie podlega on dowodzeniu sądowemu, stanie się zaś faktem dopiero w połączeniu z decyzją Urzędu Patentowego (lub Komisji Odwoławczej przy U.P.), będącą przedmiotem dowodu sądowego.

Mimo tak ścisłych związków zachodzących między rozpoznawaniem przez Sąd Najwyższy zażaleniem powodów a kwestią dopuszczalności drogi sądowej głosowane postanowienie kwestii tej w ogóle nie porusza.² I aczkolwiek Sąd Najwyższy słusznie uwzględnił zażalenie powodów, to jednak nie podał wystarczającego uzasadnienia swego rozstrzygnięcia. Przyjął mianowicie SN, że świadectwo racjonalizatorskie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c. Gdyby istotnie tak było, to stosownie do art. 252 k.p.c. strona mogłaby skutecznie kwestionować treść dokumentu. Tymcza-

² Problemu drogi sądowej nie porusza też G. Kuźnik w głosie wymienionej w przypisie 1.

sem SN stwierdza, że strona nie ma takiego prawa i tego trafnego stwierdzenia nie da się inaczej uzasadnić jak tylko niedopuszczalnością drogi sądowej w zakresie ustalenia faktu istnienia projektu racjonalizatorskiego. Przy przyjęciu niedopuszczalności drogi sądowej w zakresie ustalenia faktu istnienia projektu racjonalizatorskiego stanie się rzeczą jasną, że sąd nie może przeprowadzać żadnych dowodów tego faktu, natomiast może i powinien przeprowadzić dowód, którego przedmiotem są wyniki postępowania pozasądowego ustalającego omawiany fakt, tj. fakt istnienia projektu racjonalizatorskiego. Świadcstwo racjonalizatorskie i decyzja Komisji Odwoławczej przy U.P. są wówczas nie dowodami, lecz przedmiotem dowodu i — jak już wyżej podaliśmy — uzupełnieniem faktu istnienia projektu racjonalizatorskiego. Dopiero takie ujęcie zagadnienia pozwoli zrozumieć, dlaczego strona — wbrew przepisowi art. 252 k.p.c. — nie ma prawa kwestionować prawdziwości treści dokumentu urzędowego. Świadcstwo racjonalizatorskie jest wprawdzie dokumentem urzędowym, ale nie w rozumieniu art. 244 k.p.c. Przepis ten stanowi bowiem, że dokument urzędowy jest dowodem, natomiast w omawianym tu wypadku dokument taki jest przedmiotem dowodu sądowego.

Może się zdarzyć, że w sprawie o wynagrodzenie za stosowanie projektu racjonalizatorskiego strona powodowa nie wystąpi z jakichś względów do U.P. z wnioskiem o ustalenie, że jej projekt jest projektem racjonalizatorskim (art. 109 ust. 1 pkt 8 u o.w.) — mimo wyznaczenia przez

sąd terminu do wystąpienia z takim wnioskiem (art. 177 § 2 k.p.c.) — i nadal popiera swe powództwo. Gdyby przyjąć za Sądem Najwyższym, że decyzja U.P. (w II instancji — decyzja Komisji Odwoławczej przy U.P.) stanowi dla sądu dowód w postaci dokumentu urzędowego, to brak dowodu musiałby prowadzić do oddalenia powództwa. Tymczasem przyjmuje się, że w takich wypadkach sąd nie może rozstrzygnąć merytorycznie sprawy.³ Możliwe byłoby natomiast odrzucenie pozwu⁴ lub umorzenie postępowania. Wydaje się, że bardziej prawidłowe byłoby umorzenie postępowania, gdyż odrzucenie pozwu przewidziane jest dla innych sytuacji, mianowicie miałoby ono zastosowanie w razie niedopuszczalności drogi sądowej w odniesieniu do całości procesu, a nie jego fragmentu. W szczególności w razie następczego braku drogi sądowej postępowanie podlega umorzeniu⁵ na podstawie art. 355 § 1 k.p.c., stanowiącego m.in., że sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania, jeżeli wydanie wyroku „stało się” niedopuszczalne.

W podobnej kwestii takie właśnie stanowisko zajął SN w orzeczeniu z dn. 15.VIII.1975 r. I CR 469/75,⁶ podając, że „jeżeli w toku procesu, w którym po jednej stronie występuje j.g.u. wchodzi po drugiej stronie w wyniku spadkobrania po przeciwniku procesowym druga taka jednostka, to zgodnie z art. 2 § 2 k.p.c. dalsza droga sądowa jest niedopuszczalna, a postępowanie dotychczasowe ulega umorzeniu z mocy art. 355 § 1 k.p.c.”

Jak już była o tym mowa, niedopuszczalność drogi sądowej w odniesieniu do fragmentu sprawy wystąpi

³ S. Włodyka /w./ S. Grzybowski, J. Preussner-Zamorska, J. Szwaja, A. Kopff, B. Galiw, S. Włodyka: Prawo wynalazcze — Zagadnienia wybrane, 1973, s. 481.

⁴ S. Włodyka: op. cit., s. 481.

⁵ Z. Resich: Przesłanki procesowe, 1966, s. 119.

⁶ OSNCP 1976, nr 7—8, poz. 168 Aprobujące stanowisko zajmuje w. Siedlecki: Przegląd orzecznictwa SN, PiP 1977, nr 12, s. 116.

wtedy, gdy prawo materialne wskazuje jakiś fakt dotyczący przesłanki materialnej, a prawo formalne poddaje ustalenie tego faktu wyłącznej kompetencji organu pozasądowego. Jeżeli natomiast prawo formalne przewiduje jedynie możliwość rozpoznania fragmentu sprawy cywilnej jako osobnej sprawy w postępowaniu pozasądowym, nie zastrzegając wyłączności kompetencyjnej dla organu pozasądowego, to nie ma niedopuszczalności drogi sądowej w żadnym fragmencie sprawy cywilnej. Wówczas dopiero deklaratoryjne orzeczenie organu pozasądowego będzie dokumentem urzędowym stanowiącym dowód w sprawie cywilnej (art. 244 k.p.c.) i nie wykluczającym zarazem dowodu przeciwnego (art. 252 k.p.c.). Wyłączność kompetencyjna organu pozasądowego w rozstrzyganiu kwestii prejudycjalnej w postępowaniu cywilnym — jak stwierdził SN w uchwale całej Izby Cywilnej z dnia 29.X.1958 r. I CO 19/587 — „nie musi być nawet wyraźnie przez ustawodawcę wypowiedziana, wystarczy, gdy wynika z wykładni przepisów prawnych normujących dany przedmiot”.

W głosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy przytoczył przepisy poddające ustalenie faktu istnienia projektu racjonalizatorskiego kompetencji organów pozasądowych (art. art.

84, 85, 109 ust. 1 pkt 1 i pkt 8 oraz 110 ust. 1 u.o.w.) i stwierdził, że jest to kompetencja wyłączna, lecz nie podał, iż powoduje ona niedopuszczalność drogi sądowej w pewnej części sprawy i w konsekwencji niewłaściwie potraktował świadectwo racjonalizatorskie jako dokument — dowód wykluczający prowadzenie dowodu przeciwnego, a nie jako dokument — przedmiot dowodu.

Według poglądów zdecydowanej większości autorów niemożność samodzielnego rozstrzygnięcia przez sąd kwestii prejudycjalnej jest zawsze lub w określonych wypadkach wynikiem niedopuszczalności drogi sądowej.⁸ Moim zdaniem, niedopuszczalność drogi sądowej w odniesieniu do fragmentu sprawy cywilnej zachodzi tylko wówczas, gdy — jak już powiedziałem wyżej — wskazany przez prawo materialne fakt, jako należący do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądowego, prawo formalne poddaje wyłącznej kompetencji organu pozasądowego. Inne wypadki — a jest ich kilka grup — orzeczeń pozasądowych, które rozstrzygają kwestie prejudycjalne występujące w sprawie cywilnej, nie wiążą się z zagadnieniem drogi sądowej. O tym jednak pisałem już gdzie indziej.⁹

Lucjan Ostrowski

⁷ PIP 1960, nr 3, s. 546.

⁸ Fer. np.: S. Hanausek: „Związanie” sądu cywilnego decyzją administracyjną, „Studia Cywilistyczne” 1974, tom XXIII, s. 13, 19; W. Siedlecki: Przegląd orzecznictwa SN, PIP 1973, nr 11, s. 153; S. Władyska: op. cit., s. 431. Odmienne poglądy reprezentuje Z. Rósch w pracy zbiorowej: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, 1973, tom I, s. 43. Zdaniem tego autora problem rozstrzygnięcia przez organy pozasądowe występujących w postępowaniu cywilnym kwestii prejudycjalnych nie należy do problematyki niedopuszczalności drogi sądowej.

⁹ Min. w artykule pt.: Zagadnienie prejudycjalności orzeczeń Urzędu Patentowego w postępowaniu cywilnym, NP 1973, nr 10, s. 121 i n. oraz w głosie opubl. w NP 1973, nr 10, s. 1482 i n.

2.

WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO

z dnia 8 listopada 1979 r.

III CRN 199/79*

Teza wyroku ma brzemienie następujące:

1. Protokolant jest z mocy samego prawa wyłączony od czynności urzędowych w sprawie, w której sam jest stroną, bądź też jest kuratorem strony nie znanej z miejsca pobytu.

2. Połączenie w jednej osobie funkcji kuratora strony nie znanej z miejsca pobytu i protokolanta stanowi rażąco naruszenie prawa mogące stanowić podstawę rewizji nadzwyczajnej (art. 417 § 1 k.p.c.),

GŁOSA

do powyższego wyroku Sądu Najwyższego

Tezy glosowanego orzeczenia wydają się być trafne i nie budzące wątpliwości. Można jeszcze dodatkowo wskazać na samodzielną — w świetle art. 158 § 2 k.p.c. i orzecznictwa SN — rolę protokolanta i niemożność połączenia jej z funkcją sędziego.

Zastrzeżenia wywołują natomiast, moim zdaniem, niektóre sformułowania zawarte w uzasadnieniu, w którego końcowych fragmentach SN przyjął, że udział w sprawie protokolanta wyłączonego z mocy samego prawa stanowi tylko podstawę rewizji nadzwyczajnej, nie powoduje zaś — z powodu „zamkniętego” charakteru przepisu art. 369 k.p.c. — nieważności postępowania.

Odrzucenie nieważności postępowania w tym wypadku może wywołać daleko idące sprzeczności i trudności procesowe.

Na wstępie należy zauważyć, że art. 54 k.p.c. jednakowo nakazuje odpowiednio stosowanie przepisów o wyłączeniu sędziego zarówno do ławni-

ków jak i do innych organów sądowych (m.in. także protokolantów). Konsekwentnie należałoby zatem przyjąć brak nieważności postępowania w razie udziału w sprawie ławnika wyłączonego z mocy ustawy i przykładowo orzekającego we własnej sprawie. Już *prima facie* teza ta, będąca logicznym rozwinięciem poglądu SN, wywołuje chyba sprzeciw.

Wniesienie rewizji nadzwyczajnej poprzedzone jest zazwyczaj wniesieniem (a w każdym razie jej możliwością) „zwykłej” rewizji. Zakładając brak innych naruszeń prawa i odrzucając nieważność postępowania, należy się zastanowić, do jakiej podstawy rewizyjnej kwalifikuje się naruszenie przepisów procedury polegające na udziale w sprawie protokolanta wyłączonego z mocy samego prawa. Rzecz jasna, w grę może wchodzić tylko art. 368 pkt 5 k.p.c., a więc tzw. inne uchybienia procesowe, jeżeli mogły mieć wpływ na wynik sprawy. Jest to słaba podstawa rewizyjna. Po pierwsze — a *contrario* z art. 381 § 1 k.p.c. wynika, że nie jest ona brana pod rozważę-

* Orzeczenie to wraz z uzasadnieniem zostało opublikowane w OSNCP z 1980 r. nr 3. poz. 62

¹ Por. np. uchwałę SN z dnia 3.XII.1971 r. III CZP 75/71, OSNCP poz. 64 oraz aprobującą glosę K. Kolałkowskiego, NP 9/1972.

z urzędu. Po drugie — jeśli już zaliczyliśmy to uchybienie do art. 368 pkt 5 k.p.c., to należy jeszcze wskazać na art. 162 k.p.c. Przepis ten nakazuje stronom zwracanie sądowi uwagi na uchybienia procesowe pod rygorem niemożności powołania się na nie w dalszym toku postępowania, a więc i postępowania rewizyjnego. Termin do zgłoszenia zastrzeżeń jest określony w sposób prekluzyjny, niezgłoszenie zatem zastrzeżenia co do udziału protokolanta wyłączonego z mocy samego prawa powoduje niemożność powołania się na to uchybienie procesowe w dalszym postępowaniu.

Norma zawarta w art. 162 k.p.c. przewiduje dwa wyjątki. Chodzi tutaj o uchybienia procesowe, które sąd powinien brać pod rozwagę z urzędu, co jednak w omawianej sytuacji nie wchodzi w rachubę, albowiem z urzędu przez sąd rewizyjny badane są tylko naruszenia prawa procesowego wskazane w art. 368 pkt 2 i 3 k.p.c.² (rzecz jasna, także naruszenia prawa materialnego, jednak nie jest ono uchybieniem procesowym). Drugi wyjątek od ujemnych konsekwencji niezgłoszenia zastrzeżenia zachodzi wtedy, gdy strona nie ponosi za to winy. Ciężar uprawdopodobnienia jej braku spoczywa na stronie wnoszącej rewizję. A co będzie, gdy strona działała przez adwokata? Skutki *ignorantia legis nocet* bez wątpienia obejmują kwalifikowanego prawnika.

Dodatkowo jeszcze należy podzielić

pogląd, że powołanie tej podstawy rewizyjnej jest skuteczne tylko wtedy, gdy uchybienia procesowe mogły mieć wpływ na wynik sprawy. Praktycznie biorąc, bardzo trudne może się okazać wykazanie hipotetycznego wpływu połączenia funkcji protokolanta i kuratora strony nie znanej z miejsca pobytu na wynik sprawy. Kuratora takiego nie łączy z zastępowaną stroną, orzeczenie nie wpływa na jego prawa i obowiązki, a otrzymuje on wynagrodzenie za zastępowanie strony bez względu na wynik sprawy

W konkluzji dochodzimy do wniosku, że zarzut udziału w sprawie protokolanta wyłączonego z mocy ustawy może być lub nie być podniesiony przez stronę bądź też może być nie uwzględniony przez sąd rewizyjny.

Kodeks postępowania cywilnego w przeciwieństwie do art. 389 k.p.k. nie przewiduje — jako podstawy rewizji — oczywistej niesprawiedliwości orzeczenia i może dojść do paradoksalnej sytuacji, że stronie nie będzie wprawdzie przysługiwać środek odwoławczy, ale za to prawomocne orzeczenie będzie mogło być obalone w trybie rewizji nadzwyczajnej. Wnioskując *a maiori ad minus*, wydaje się, że naruszenie prawa stanowiące podstawę rewizji nadzwyczajnej tym bardziej musi stanowić podstawę rewizji zwykłej.³

Abstrahując od powyższych rozważań i zakładając uwzględnienie rewizji, należy się zastanowić nad rodzajem orzeczenia sądu rewizyjnego, którym, jak się wydaje, możliwe jest

² Por. W. Siedlecki: Uchybienia procesowe w sądowym postępowaniu cywilnym, Wyd. Prawn., Warszawa 1971, str. 143. Autor ten pisze m.in.: „Na tym miejscu należy jeszcze dodać, że przepis ten może odnosić się jedynie do «innych uchybień procesowych», stanowiących piątą podstawę rewizji. Zastrzeżenie to nie odnosi się jeszcze do naruszenia przepisów postępowania przy wydawaniu orzeczenia, a także w toku postępowania, gdy nie zostało już później wyznaczone posiedzenie (...)» Por. także tegoż autora: Glosa do post. SN z dnia 17.X.1969 r. I CR 316/69, OSPIKA 1971, poz. 5, str. 16—17.

³ J. Krajewski pisze w tej kwestii: „Jakkolwiek ustawa nie daje definicji pojęcia rażącego naruszenia prawa lub interesu PRL, pozostawiając to ocenie organów wnoszących i rozpoznających rewizję nadzwyczajną, to jednak nie ulega wątpliwości, że chodzić tu będzie o wypadki «szczególnej wagi» (J. Krajewski: Rewizja nadzwyczajna według nowego k.p.c., Pal. 1975/2, str. 19). Wypadek „szczególnej wagi” musi więc stanowić także podstawę zwyczajnego środka odwoławczego.

tylko uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w trybie art. 388 § 1 k.p.c. Uchylając orzeczenie, nie będzie jednak można znieść postępowania, albowiem jego kasacja w myśl art. 388 § 2 k.p.c. zastrzeżona jest tylko dla wypadków nieważności, którą w omawianym tutaj wypadku SN odrzuca. Chociaż więc wydane zostanie ponowne orzeczenie pozostanie w mocy postępowania z udziałem protokolanta wyłączonego z mocy ustawy, co mimo prawidłowego orzeczenia końcowego będzie stanowić podstawę do wniesienia rewizji nadzwyczajnej.

Uchylając orzeczenie i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, sąd rewizyjny powinien udzielić wskazań co do dalszego postępowania. Jakich wskazań może on tutaj udzielić? Czy przeprowadzenie sprawy od nowa z udziałem innego protokolanta? *Eo ipso* będzie to zniesienie postępowania zastrzeżone tylko dla wypadków nieważności.

SN trafnie stwierdza, iż art. 369 k.p.c. ma charakter zamknięty i nie można interpretować go rozszerzająco.⁴ Podobne uwagi można zgłosić także do art. 394 pkt 10 k.p.c. i dojść do wniosku o niedopuszczalności zażalenia na odmowę wyłączenia protokolanta.

Powyższe rozważania, prowadzone za pomocą *argumentum ad absurdum*,

miały na celu wykazanie licznych sprzeczności i niedogodności wynikających ze stanowiska SN.

Truizmem prawniczym jest twierdzenie o obowiązywaniu nie przepisów, lecz norm prawnych zawartych w przepisach. Normę prawną częstokroć należy konstruować z wielu przepisów.⁵ Uważam, że interesująca nas norma prawna jest skonstruowana z przepisów art. 48, 54 oraz 369 k.p.c. i brzmi następująco: „Nieważność postępowania zachodzi, gdy w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia, ławnik lub protokolant wyłączony z mocy ustawy”. Uważam, że taka interpretacja nie ma charakteru wykładni rozszerzającej, której przykładem byłoby dopiero przyjęcie nieważności postępowania w razie rozpoznania sprawy w niewłaściwym trybie czy też naruszenia przepisów o właściwości miejscowej wyłącznej.

Naruszenie prawa procesowego, którym zajął się SN, wcale nie jest sporadyczne w praktyce sądowej. Dlatego też żałować należy, iż SN „nie wzmocnił” swego stanowiska i w orzeczeniu nie zamiścił jeszcze jednej tezy, która powinna tak brzmieć: „Połączenie w jednej osobie funkcji kuratora strony nie znanej z miejsca pobytu i protokolanta powoduje nieważność postępowania”.

Andrzej Wyrwisz

⁴ Por. W. Siedlecki: Nieważność procesu cywilnego, Wyd. Prawn. Warszawa 1955, str. 116.

⁵ Por. Z. Ziemiński: Teoria prawa, Warszawa-Poznań, PWN 1973. Autor ten pisze m.in.: (...) „należy wyraźnie odróżnić normę prawną od przepisu prawnego, to jest stanowiącego samodzielną całość redakcyjną fragmentu ustawy, rozporządzenia, czy innego podobnego aktu prawodawczego — a więc takiego, jak artykuł, paragraf czy ustęp tekstu prawnego, a nawet poszczególne zdanie w sensie gramatycznym, jeśli artykuł czy paragraf (wbrew zaleceniom techniki legislacyjnej) składa się z kilku zdań” (str. 29). Por. również następującą wypowiedź autora na str. 30 tejże pracy: „Raczej wyjątkowo tylko zdarza się, że poszczególne przepisy (paragraf czy ustęp tekstu prawnego) ma wyraźnie postać w pełni rozwiniętej jednej i tylko jednej normy postępowania. Zazwyczaj na podstawie pewnego zespołu, różnokształtnych przepisów rekonstruujemy, według przyjętych reguł interpretacyjnych, zespół norm prawnych jako równoznacznik tych przepisów.”